

Niebrzydowski, Leon / Gorzeń, Mariusz

Wybrane determinanty filozoficzno-historyczne postaw młodziży wobec procesu integracji europejskiej

Mazowieckie Studia Humanistyczne 4/1, 61-77

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Leon Niebrzydowski
Mariusz Gorzeń

WYBRANE DETERMINANTY FILOZOFICZNO-HISTORYCZNE POSTAW MŁODZIEŻY WOBEC PROCESU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Wstęp

Inicjując badania psychologiczne w dziedzinie postaw wobec zjawisk o charakterze społecznym, należy pracę badawczą rozpocząć od analizy ich genezy filozoficzno-historycznej. Przesłanki stąd płynące powinny inicjować ten etap badań, w którym zostaną postawione problemy i hipotezy badawcze.

Definiując pojęcie postawy kładzie się nacisk na to, że jest to nie tylko „neuropsychiczny stan gotowości do reagowania w pewien, z góry określony sposób”, ale struktura aktywnie wpływająca na proces sterowania zakresem i jakością odbioru, przetwarzania i przechowywania informacji, przyczyniając się do powstania w efekcie tendencyjności spostrzegania, wnioskowania oraz oceny¹. Tendencyjność ta dotyczy nie tylko przedmiotu postawy, ale również ludzi i grup reprezentujących poglądy zbieżne lub sprzeczne z naszymi. W strukturze postawy wyróżnia się elementy podstawowe, takie jak:

- konglomerat komponentów emocjonalno-poznawczych;
- konglomerat składników behawioralnych.

Elementy te, będąc wynikiem procesu przetwarzania informacji, jednocześnie same wpływają na zakres, jakość, tendencyjność ich odbioru, przetwarzania

¹ G.W. Allport, *Attitudes*, w: *Handbook of social psychology*, pod red. C. Murchison, Worcester 1935; S. Gerstmann, *Postawy jako kompleksy wyznaczników zachowania się człowieka*, „Przegląd Psychologiczny” 1966, nr 12; tenże, *Próba określenia przedmiotu badań empirycznych w psychologii*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, nr 4; tenże, *Podstawy psychologii konkretnej*, Warszawa 1984; T. Mądrzycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1977; tenże, *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*, Warszawa 1986; S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981; M.T. Newcomb, *Attitude*, New York 1953; tenże, *Kształtowanie postaw jako funkcja grup odniesienia*, w: A. Malewski, *Zagadnienia psychologii społecznej*, Warszawa 1962; B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Gdańsk 1997 (niepublikowany skrypt uczelniany).

nia, przechowywania i odtwarzania². Podkreśla się, że „tworzą one czynną i dynamiczną strukturę uwarunkowaną neuropsychicznie, a określaną jako stan gotowości do reagowania w pewien, z góry określony sposób”³.

W artykule zwróciliśmy uwagę na niektóre czynniki filozoficzno-historyczne będące determinantami postaw młodzieży wobec procesu integracji europejskiej. Pragneliśmy zasygnalizować potrzebę holistycznego ujęcia postaw współczesnej młodzieży wobec procesu integracji europejskiej, inicjując dyskusję nad filozoficznymi i historycznymi determinantami warunkującymi kształtowanie się postaw wobec tego procesu. Nawiązujemy jedynie do niektórych z wielu nurtów i idei filozoficzno-historycznych. Jest to próba takiego ujęcia zagadnienia, w którym raporty z badań opinii publicznej znajdują uzasadnienie w konkretnych poglądach filozoficznych i procesach historycznych. Należy zauważyć, że tematyka zagadnienia wykracza daleko poza ramy jednej dyscypliny naukowej. Stąd artykuł ten jest próbą podjęcia interdyscyplinarnych badań zmierzających do wyjaśnienia źródeł postaw wobec procesu integracji europejskiej.

Po zakończeniu II wojny światowej pragnieniem milionów ludzi stało się takie określenie zasad wspólnej egzystencji, aby wszelkie konflikty i nieporozumienia już nigdy nie mogły wywołać tak ogromnych zniszczeń: moralnych, społecznych i gospodarczych oraz przerażających zbrodni, planowego eksterminowania całych narodów.

Z różnych przyczyn politycznych i gospodarczych świat, mimo tak straszliwych doświadczeń, w ciągu kilku następnych lat podzielił się na dwie strefy. Obywateli jednej strefy uprzedzano przed wrogością i agresywnością mieszkańców drugiej, budując atmosferę wzajemnej nienawiści. Mogło się zdarzyć, że bracia strzelali do siebie, a rodziny bezpowrotnie rozdzielone nie mogły ze sobą nawet korespondować. Dzielił ich mur odmiennych systemów wartości, ideologii politycznych i gospodarczych.

Interesujące jest wobec tego ukazanie stosunku młodych Polaków do procesu załamania dotychczasowego porządku światowego i złamania barier politycznych; procesu jednoczenia krajów europejskich w jedno, federacyjne społeczeństwo. Jest to próba ukazania ludzkich obaw i oczekiwań związanych z tym procesem, a uwarunkowanych przez wiele czynników społeczno-polityczno-gospodarczych.

Pytamy o to: czy ludzie żyjący w świecie dotychczas podzielonym, pełnym agresji są skłonni jednoczyć się nie tylko przeciw sobie, ale z pragnieniem działań ponad podziałami?; czy teraz ludzie są skłonni zrozumieć ideę konsolidacji różnych państw nie przeciw innym, ale z pragnieniem współpracy, wzajemnej pomocy? Oto podstawowe pytania obecnej epoki.

² B. Wojciszke, *op. cit.*, s. 32.

³ *Ibidem*, s. 34.

Inicjatorzy procesu integracji europejskiej

Pojęcie integracji wywodzi się od łacińskiego słowa *integratio* i może odnosić się do co najmniej kilku płaszczyzn: gospodarczej, politycznej, psychicznej. W niniejszej pracy odnosimy się do tego aspektu zagadnienia, w którym integracja jest to: proces gospodarczy i polityczny, polegający na scaleniu całych gałęzi gospodarki i społeczności ludzkich, zachodzący między gospodarkami i narodami różnych krajów Europy.

Prekursorem idei integracyjnej był jeden z autorytetów myśli chrześcijańskiej, filozof i teolog, jeden z ojców Kościoła – św. Augustyn (354–430 n.e.). Po raz pierwszy w historii przedstawił on plan stworzenia jednego, wielkiego imperium pokojowego, obejmującego wszystkie narody świata.

W 1589 r. ideę tę rozwinął król Francji Henryk IV, ogłaszając Wielki Plan pokoju europejskiego. Opierał się on na wieczystym przymierzu monarchów Europy i zawierał następujące postulaty:

„1. Zrównanie wobec prawa katolików i protestantów. Uznanie prawa człowieka do własnego wyznania, tak aby raz na zawsze zapobiec wojnom religijnym;

2. Wzajemne, pokojowe uznanie granic państw i uporządkowanie spraw terytorialnych na ich obrzeżach, a także utworzenie 15 samodzielnych państw;

3. Utworzenie Rady Generalnej Europy, w skład której miałyby wejść 70 przedstawicieli wybranych przez poszczególne państwa – czterech z państw większych i dwóch z państw mniejszych. Rada działałaby stale, załatwiając wszystkie sprawy sporne cywilne, religijne i polityczne”⁴.

Wyżej wymienione idee zostają spełnione dopiero w XX w. Tolerancja – uznanie prawa do indywidualnych poglądów, akceptacja odmienności, przemyśleń, wierzeń i zachowań, równoznaczna z wyrozumiałością⁵, jest realna dopiero w świecie współczesnym po Soborze Watykańskim II (1962–1963). Kolejni papieże, poczynając od Jana XXIII podkreślali w swoich encyklikach potrzebę utrzymania trwałego pokoju, potępienia wojny i przemocy (Jan XXIII – 1962 r. – *Pacem in terris*). Głosili oni politykę wzajemnego poznania i zbliżenia się różnych wyznań chrześcijańskich – ekumenicznego dialogu. Realizując postanowienia konstytucji posoborowej, nawiązano dialog także z wyznaniem niechrześcijańskimi i współpracę ze Światową Radą Kościołów. Dziś o Marcinie Lutrze katolicki papież mówi jako o „bracie w wierze”, zaś we wrocławskim Kongresie Eucharystycznym (1997 r.) uczestniczą przedstawiciele wielu wyznań. Jan Paweł II mówi wręcz, że „tolerowanie się” daleko nie wystarcza dzisiejszemu światu, bowiem Kościół Chrystusa tworzą wyznawcy wszystkich wyznań

⁴ Z. Marszałek, *Zarys historii Unii Europejskiej*, Łódź 1996, s. 67–79.

⁵ *Słownik języka polskiego*, pod red. S. Szymczaka, Warszawa 1981.

chrześcijańskich: od prawosławnych przez luteranów po baptystów⁶. Oto prawdziwie demokratyczno-humanistyczne uznanie jednostki ludzkiej taką, jaką jest ona naprawdę.

Ideę równowagi sił w Europie i uznanie arbitrażu międzynarodowego próbuje się spełnić dopiero wówczas, gdy ludzkość przekonała się o potęgę i intensywności konfliktu totalnego na ziemi, wodzie i w powietrzu. 22 czerwca 1973 r. przedstawiciele USA i ZSRR doszli do porozumienia w sprawie zaniechania dążeń do wojskowej konfrontacji oraz ustalili, że drogą stałych konsultacji zrobią wszystko dla uniknięcia wojny atomowej. Podpisane porozumienia KBWE (1 sierpnia 1975 r.) wprowadzały procedurę arbitrażu międzynarodowego w proces rozstrzygania sytuacji konfliktowych i negocjacji zamiast konfliktu zbrojnego. Jest to w pewnym sensie, kontynuacja pokojowych inicjatyw Erazma z Rotterdamu (1467–1536).

Koncepcję Rady Generalnej Europy wsparła myśl Claude Henri de Saint-Simona z 1814 r. Postulował on, „aby nad każdym narodem sprawował władzę rząd parlamentarny, uznający supremację Parlamentu Europejskiego. Parlament ten nie tylko rozstrzygałby sprawy sporne, ale zajmowałby się również nauką, sztuką, prawodawstwem, handlem, administracją i przemysłem. [...] Parlament miał dbać o poszanowanie praw narodów i grup społecznych do decydowania o swoim losie”⁷.

Victor M. Hugo, francuski poeta, dramaturg i polityk działający w Paryskim Kongresie Pokoju, postulował w swoich przemówieniach, aby kiedy wszystkie narody kontynentu zespolą się ściśle w wyższą jednostkę i założą europejskie braterstwo, nie utraciwszy wyższych swoistości i indywidualności, przyszedł dzień, w którym nie będą istnieć pola bitew, a rynki otworzą się handlowi, umyśły ideom. Ta nowa Europa – zdaniem Julesa Micheleta (1798–1874) – byłaby ojczyzną, do której wszystkie narody wносиłyby swój własny, niepowtarzalny wkład.

Jednak dopiero wówczas, gdy globalna konfrontacja sił udowodniła nieskuteczność podobnych rozwiązań, a świat podzielony, zniszczony parł ku konfliktowi totalnemu, idea Parlamentu Europejskiego, idea zjednoczonej Europy ożyła na nowo. Po zakończeniu II wojny światowej idea ta była traktowana jako antidotum na zagrożenie sowietyzacją państw wyzwolonych przez wojska aliantów zachodnich, a postulaty integracji gospodarczej, politycznej i wojskowej były realizowane w opozycji do zdarzeń na wschodzie kontynentu.

⁶ Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1995; tenże, *Homilie*, Warszawa 1997.

⁷ Z. Marszałek, *op. cit.*, s. 19.

Okres „zimnej wojny”

5 marca 1946 r. Winston Churchill w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Fulton obwieścił: „Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem w poprzek całego kontynentu zapadła żelazna kurtyna. Poza tą linią leżą wszystkie stolice starych państw środkowej i wschodniej Europy [...]; muszą to nazwać strefą sowiecką, i wszystkie one [...] podlegają sowieckim wpływom, ale też w wysokim i w coraz bardziej rosnącym stopniu moskiewskiemu zarządzaniu”⁸. Przemówienie w Fulton zawierało fakty, które dla milionów ludzi oznaczały życie w izolacji od reszty świata. W ich świadomości budowano obraz wrogiej, niebezpiecznej rzeczywistości zza żelaznej kurtyny. Dla mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej, Ci zza Łaby w rozumieniu akceptowanym przez władze to „imperialiści lub zaplute karły reakcji”. W Europie Zachodniej panował powszechny lęk przed agresją sowiecką, która oznaczałaby nacjonalizację rodzinnych majątków, kolektywizację rolnictwa, rządy rad robotniczych i wszechwładzę jednego, nieomylnego człowieka. Fobie tych pierwszych potęgowały czystki, „procesy zdrajców” publicznie przyznających się do działań na rzecz obcych wywiadów. Lęki drugich były wzmacniane przekonaniem o utracie dóbr własnych, niepodległości narodów i swobód obywatelskich.

12 marca 1946 r. prezydent Harry Truman ogłosił doktrynę zwaną później od nazwiska jej autora „doktryną Trumana”; mówił on – „Uważam, że polityka Stanów Zjednoczonych musi popierać wolne narody, które przeciwstawiają się próbom ujarznienia przez uzbrojone mniejszości lub przez nacisk z zewnątrz”⁹. Doktryna pozwalała Stanom Zjednoczonym na przejęcie roli tzw. światowego żandarma i zaowocowała w 22 krajach europejskich realizacją planu ratowania narodowych potencjałów gospodarczych; planu autorstwa George’a Marshalla (tzw. planu Marshalla). Kraje Europy Środkowej i Wschodniej odmówiły przyjęcia pomocy gospodarczej. Przypieczeniem podziału Europy na dwie różne strefy gospodarcze i polityczne stał się 1949 r.

W lutym 1948 r. w Londynie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich zdecydowali o wprowadzeniu jednej wspólnej konstytucji i jednej wspólnej waluty dla trzech, zachodnich stref okupacyjnych. Jak podają Anna Radziwiłł i Wojciech Roszkowski¹⁰, „gdy Moskwa odmówiła, zachodnie propozycje w tej kwestii zostały wprowadzone z pominięciem strefy radzieckiej, a ZSRR odpowiedział blokadą zachodnich sektorów podzielonego Berlina”. „Blokada Berlina była momentem decydującym, zmusiła bowiem aliantów zachodnich [...] do uznania *fait accompli* podziału Niemiec i utworzenia Republiki Federalnej Niemiec”¹¹.

⁸ *Historia współczesna*, pod red. A. Radziwiłł, W. Roszkowskiego, Warszawa 1995, s. 582.

⁹ *Ibidem*, s. 589.

¹⁰ *Ibidem*, s. 350.

¹¹ *Ibidem*, s. 592.

Po zakończeniu blokady Berlina, świat nie był już taki sam, jak wcześniej. Alianci nie stanowili już jednej grupy; blok wschodni po raz pierwszy zaprezentował swoją potęgę przeciw zachodniemu. Jesienią 1949 r. weszła w życie ustawa zasadnicza RFN, a 4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie jedenaście państw podpisało Pakt Północnoatlantycki, tworząc formalną zachodnią strukturę obronną. Świat został podzielony na dwie strefy przez następne 50 lat; trwał proces rywalizacji m.in. na każdym polu: sportowym, gospodarczym, politycznym, wojskowym. Rywalizacja ta przyczyniła się do wykreowania wielu postaw pełnych niechęci, nieufności, a nawet wrogości.

24 września 1949 r. skazano na śmierć Laszlo Rajka; 20 grudnia Trajczko Kostowa, który został oskarżony o udział w spisku międzynarodowym. W 1950 r. Komisja McCarthy'ego rozpoczęła akcję demaskowania prawdziwych i rzekomych agentów ZSRR, w wyniku której stracono Juliusa i Helen Rosenbergow (29 marca 1951 r.), oskarżonych o szpiegostwo atomowe.

29 sierpnia 1949 r. ZSRR dokonał pierwszej próbnej eksplozji atomowej. Rozpoczął się wyścig zbrojeń na skalę dotąd niespotykaną. USA w 1952 r. posiadało już 400 bomb masowej zagłady. Konflikty zbrojne o zasięgu lokalnym, będące wynikiem globalnej rywalizacji wybuchały w wielu rejonach świata np.: w Korei (1950 r.), na Węgrzech (1956 r.), w Wietnamie (1964 r.), Czechosłowacji (1968 r.), Kambodży (1970 r.), Afganistanie (1979 r.). Łomny¹², powołując się na badania Kendego podaje, że w okresie od 1945 r. do 1975 r. wybuchło na Ziemi 110 wojen, a współczesny świat nie zaznał ani jednego dnia pokoju. Tylko podczas masakry dokonanej w My Lai przez wojska amerykańskie zginęło 450 osób cywilnych (16 listopada 1969 r.), zaś w latach 1976–1978 na polecenie Pol Pota wymordowano około 2 mln kobiet, mężczyzn i dzieci. W Kampuczy szkoły były więzieniami, szpitale zlikwidowano, a inteligentów eksterminowano.

Obie strony konfliktu globalnego używały wszystkich dostępnych środków; od metod walki strategicznej, NAPALM-u, po powołanie organów niejawnej, tajnej misji wywiadowczej (MOSAD w Izraelu; GRU, KGB w ZSRR; CIA w USA; SAS, MI-6 w Wielkiej Brytanii).

Nic więc dziwnego w tym, że młodzi ludzie przedstawiają obraz rzeczywistości jako świat pełen agresji i przemocy. W idei integracji dostrzegają prędeej jeszcze jedną metodę walki, tym razem ekonomicznej, niż inicjatywę współpracy ponad podziałami.

Wobec powyższego czy ludzie są skłonni jednoczyć się teraz nie tylko przeciw sobie, ale z pragnieniem działań ponad podziałami? Pytamy czy młodzi ludzie rozumieją ideę konsolidacji różnych państw nie przeciw innym, ale z pragnieniem współpracy, wzajemnej pomocy i współdziałania? Można powtórzyć

¹² Z. Łomny, *Człowiek i edukacja wobec przemian globalnych*, Opole 1995; tenże, *Budowa zaufania międzynarodowego*, Opole 1996, s. 110.

te pytania, wzmacniając je o przedstawienie przykładów bezpardonowej rywalizacji ekonomicznej (tj. bezpodstawne podejrzenie pryszczy u polskiego bydła i żądanie zablokowania dla niego rynku Unii Europejskiej) oraz walki politycznej (tj. akcja nacisku Rosji – jej weto wobec przystąpienia krajów Europy Środkowo-Wschodniej do struktur NATO).

Można zadać jeszcze raz powyższe pytania, pamiętając o bezsilności potężnych ugrupowań europejskich wobec wojny domowej w Jugosławii, konfliktów narodowościowych w Hiszpanii i Irlandii Północnej.

Współcześni inicjatorzy idei integracyjnej

W trakcie II wojny światowej wielu ludzi opracowywało koncepcję globalnego bezpieczeństwa, jednak wówczas, gdy ucichły armaty, świat popadł w inny, dotąd nieznan rodzaj konfliktu. Jednoczenie się państw zachodnich, z biegiem lat, przeciwstawiano koncepcji komuny. Reformy instytucjonalne przeprowadzono pod presją idei państwa socjalnego. Życie, w tym również działalność polityczną, ukierunkowano na rywalizację – bezpardonową walkę „przeciw” ludziom, a nie „z” ludźmi.

Robert Schuman, francuski mąż stanu (w latach 1919–1952), pisząc o integracji europejskiej wypuklał problem zagrożenia wolności osobistej i narodowej ze strony ZSRR; podkreślał, że jeśli Europa Zachodnia nie chce podzielić losu państw Europy Środkowej i Wschodniej, musi się zjednoczyć.

Konrad Adenauer, niemiecki mąż stanu (w latach 1906–1963) – żelazny kanclerz, jeszcze przed końcem wojny wyrażał przekonanie, że jej wynikami będą: podział Niemiec, podział Europy oraz współzawodnictwo dwóch systemów i dwóch ideologii. Współzawodnictwo to rozumiał w kategoriach walki, w której zwycięstwo przepowiadał wolności, demokracji i społecznej gospodarce rynkowej.

Hans Juergen Kuesters wśród wielu argumentów uzasadniających politykę jednoczenia Europy Konrada Adenauera, podaje m.in.:

1. Musimy zbudować Europę, aby zahamować ekspansję radziecką;
2. Jedność europejska jest konieczna, bo pomaga rozwiązywać konflikty polityczne na drodze pokojowej;
3. Integracja europejska stanowi konieczną reasekurację bezpieczeństwa narodowego ludności wszystkich krajów¹³.

Te jak i inne argumenty wypowiedziane przez Adenauera czy Schumana pełne były obaw, lęku, a nawet niechęci, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Europa Zjednoczona to ojczyzna wolności i tolerancji *versus* Kraje Wschodnie, zniewolone, totalne.

¹³ Z. Marszałek, *op. cit.*, s. 198–200.

Najważniejsze, że były również i inne argumenty, zdecydowanie humanistyczne. Europa to wszystkie kraje, te zniewolone i te wolne, totalne i demokratyczne. „Integracja europejska jest konieczna, ponieważ stanowi wkład w politykę ograniczania sprzeczności Wschód–Zachód. Integracja europejska jest konieczna, ponieważ pomaga przewycięzać historyczne konflikty, np. między Francją a Niemcami, lub Anglią a Francją” – pisze H. J. Kuesters cytując wypowiedź Konrada Adenauera¹⁴. Robert Schuman pisze zaś: „Żaden naród europejski nie może liczyć na rozwiązanie jakiegokolwiek problemu kosztem innego narodu, a zasadnicze problemy krajów europejskich są wspólne; wspólne dobro Europy jest równoznaczne z dobrem poszczególnych państw i narodów”¹⁵.

Jean Monnet, francuski mąż stanu (w latach 1917–1959), oddany całkowicie idei zjednoczenia Europy, był głęboko przekonany o tym, że nie można jej zrealizować metodą rewolucyjną, atakiem frontalnym. Zaproponował więc tzw. metodę sektorową. „Integracja stosowana na ograniczonym wycinku życia Europy doprowadzi do powstania instytucji wyposażonych w rzeczywistą władzę. Stopniowo rozszerzając obszary współpracy Europa miała dojść do pełnego zjednoczenia ekonomicznego, wojskowego i politycznego”¹⁶. Monnet założenia idei *feax* urealnił, przygotowując szczegółowe plany, a następnie realizował, przewodnicząc pracy wielu komitetów roboczych, takich jak np. Francusko-Angielski Komitet Koordynacyjny.

Ludzie wyrosli w atmosferze podziału Europy na dwa wrogie obozy, to ludzie uczeni nieufności, niechęci, podejrzliwości, a nawet agresji. Są to ludzie, żyjący „przeciw” innym, a nie „z” innymi. Jednocząca się Europa, to ludzie tacy, jak: Schuman, Adenauer, Monnet, pragnący pokoju i współpracy, przyjaźni i otwartości. Ludzie dążący do pogodzenia różnic i zjednoczenia państw samostanowiących o swoim bycie.

Na przełomie kwietnia i maja 1988 r. w Polsce ponownie nasiliły się działania pojedynczych obywateli i całych grup społecznych skupionych wokół związku zawodowego „Solidarność” w walce o suwerenność państwa. Przez kraj przetoczyła się fala strajków i demonstracji ulicznych, pacyfikowanych przez zwarte oddziały milicji i ZOMO.

Propaganda rządowa oskarżała o zdradę stanu działaczy związku zawodowego. Związkowcy, zarzucając sprzeniewierzenie majątku narodowego, sprzeciwiając się represjom, organizowali zaś akcje buntu społecznego. Powszechnie ignorowano, a nawet łamano zasady prawa i porządku; zasady, które same w sobie były niezgodne z Kartą Praw Człowieka. Twórcy kultury czasy te określili mianem „okresu chronicznej schizofrenii”; rzeczywistość to zlepek co najmniej pięciu

¹⁴ *Ibidem*, s. 199.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 190.

światów: odmiennego w szkole, pracy, na ulicy i w domu rodzinnym, jeszcze innego w telewizji i kościele. Pacyfikacje demonstracji i protestów, walki uliczne oto jest świat, jaki ma w pamięci dojrzewająca obecnie młodzież. Akceptacja przemocy i bezprawia, powszechność kłamstwa i obłudy – oto kontekst, w którym żyje.

W sierpniu 1988 r., po nowej fali strajków i demonstracji siły obu stron konfliktu w schizofrenicznej rzeczywistości, rozpoczęto negocjacje. Opozycja usiadła do rozmów z rządem, inicjując proces przemian. Jerzy Turowicz powiedział, podczas inauguracji obrad „okrągłego stołu” 6 lutego 1989 r.:

„Jestem świadom wielkiej wagi naszego dzisiejszego spotkania. Po raz pierwszy od początku Polski Ludowej, powstaje szansa otwarcia procesu zmierzającego do sytuacji, w której Polacy poczuliby się gospodarzami we własnym kraju”¹⁷.

W okresie od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. zmieniono konstytucję i ordynację wyborczą, ustalono zasady reformy instytucji państwa i zasad gospodarczych. Zniesiono monopartyjny system polityczny.

4 czerwca 1989 r. w pierwszych po II wojnie światowej wolnych wyborach, opozycja uzyskała 161 mandatów w Sejmie (gdzie obowiązywała umowa przedwyborcza) i 99 na 100 mandatów w Senacie. 7 sierpnia powstał rząd pierwszego opozycyjnego premiera, prowadzący politykę niezależną od wpływów sowieckich.

Upadał system jałtański, inicjując kolejny etap walk politycznych. Do 9 listopada 1989 r. jednoczącą się Europę, wolną, tolerancyjną i demokratyczną oddzielał mur – symbol podziału – od tej części kontynentu, którą pozbawiono praw, swobód obywatelskich i godności. Integracja państw zachodnich, wyzbycie się przez nie części suwerenności na rzecz jednego państwa związkowego miało „wylimitować permanentnie pojawiające się zagrożenia stabilności świata zachodniego i zahamować ekspansję radziecką”¹⁸. Wraz ze zburzeniem muru berlińskiego, podpisaniem paktów i układów w 1990 r. (Waszyngton, 1 czerwca; Moskwa 12 września) integracja Europy, myśl i idea zjednoczeniowa nabrała innego, rozwojowego znaczenia.

W grudniu 1991 r. przyjęto w Maastricht traktat o Unii Europejskiej, który przewiduje:

– Unię gospodarczą i walutową. Wprowadzenie do 2000 r. wspólnej waluty – ECU, zastępującej dotychczasowe waluty narodowe w państwach europejskich, w których deficyt budżetowy utrzymuje się poniżej 3% produktu krajowego brutto;

– powołanie niezależnego Europejskiego Banku Centralnego, któremu podlegałaby polityka pieniężna krajów Unii;

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 199.

- nieograniczone prawo pobytu i osiedlania się oraz prawa wyborcze w wyborach samorządowych dla obywateli państw Wspólnoty;
- prowadzenie w wybranych dziedzinach wspólnej polityki zagranicznej.

W grudniu 1991 r. Polska, Czechy, Słowacja i Węgry podpisały umowy o stowarzyszeniu z EWG.

27 maja 1997 r. przedstawiciele Paktu Północnoatlantyckiego i Rosji podpisali w Paryżu Kartę Partnerstwa NATO – Rosja, wieńcząc okres zimnowojennego, jałtańskiego podziału kontynentu i inicjując okres „europejskiego ładu paryskiego i amsterdamskiego”.

Analiza poglądów filozoficznych prezentowanych przez różnych myślicieli żyjących w latach 1831–1996, pozwoli na zrozumienie postaw młodych ludzi wobec współczesnego świata. W opisie sytuacji, w której dzisiaj usiłują się odnaleźć młodzi ludzie obok historycznych równie ważne jest poznanie źródeł filozoficznych i dopiero z tej perspektywy badanie dokonujących się przemian ludzkiej mentalności.

W sytuacji transformacji systemowej, upadku autorytetów, przewartościowania pojęć i ewolucji norm współżycia społecznego nie należy badać elementarnych sfer funkcji psychicznych, lecz holistycznie – przemiany ludzkiej mentalności. Mentalność to pojęcie wywodzące się od łacińskiego przymiotnika *mentalis* określającego daną czynność za umysłową. Jest to „swoisty dla jednostki sposób myślenia i ustosunkowania się do rzeczywistości lub grupy społecznej; ogólne nastawienie i stopień aktywności intelektualnej”¹⁹.

Filozoficzne uwarunkowania postaw młodzieży

Szukając wyjaśnienia poglądów współczesnej młodzieży w sytuacji upadku autorytetów, przewartościowania pojęć prawdy, fałszu, dobra i zła Ery Wodnika, autorzy odwołują się do koncepcji egzystencjalnych i humanistycznych, pozytywnych i nihilistycznych.

Gdy po okresie „zimnej wojny” nastaje era idei zjednoczeniowej, redaguje się na nowo podręczniki szkolne, na oczach uczniów zmienia się historię, świadomość tego, kto był i jest wrogiem, a także tego kto był i jest przyjacielem. Zmieniano bieg zdarzeń, ujawniając ukryte materiały źródłowe. Te i inne zmiany gospodarczo-polityczne o charakterze wielopłaszczyznowym i wielopoziomym wywołały odczucie braku stałego punktu odniesienia dla zmian wewnętrznych dokonujących się w naturalnym procesie rozwoju jednostki. Dorastający młody człowiek raczej frustruje się i dezintegruje, niż integruje – w sytuacji braku perspektyw zawodowych oraz jasnych zasad współżycia społecznego.

¹⁹ *Słownik wyrazów obcych*, red. Tokarski, Warszawa 1980.

Obok dalekich zdarzeń lat pięćdziesiątych XX w. i jałtańskiego ładu europejskiego, osobowość, system wartości i poglądy młodzieży w jeszcze większym stopniu są uwarunkowane przez wydarzenia końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych XX w. Dokonujące się przewartościowania dotyczą najgłębszych struktur osobowości jednostki.

Poglądy i przekonania prezentowane przez młodych ludzi, pod wieloma względami przypominają koncepcję osiemnastowiecznego libertynizmu. Koncepcja neolibertynizmu obejmuje wpływ również: deistów, ateistów, racjonalistów, egzystencjalistów, humanistów i „mystyków” New Age. Ci ostatni łączą sprzeczne idee, tworząc antychrześcijański, ezoteryczny program filozoficzny.

Hasło filozofii Auguste’a Comte’a – „vivre pour autrui” – implikuje zrzeczenie się przez jednostkę jej praw osobistych na rzecz obowiązków wobec ogółu; „żyć dla innych”, pamiętając o tym, że „najdonioślejszym zadaniem ludzkości jest ciągłe doskonalenie ludzkiej natury, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej”²⁰. We współczesnym świecie idea doskonalenia natury ludzkiej jest bardzo popularna wśród młodzieży i naukowców. Stanowi ona trzon humanistycznych teorii samorealizacji²¹, jak i doktryn pseudoreligii New Age²².

Doskonalenie ludzkiej natury zbiorowej jest trzonem idei procesu integracji Europy. Abraham H. Maslow²³ pisze: „człowiek, który jest w stanie [...] głodu, nie ma żadnych zainteresowań poza jedzeniem. [...] Dla chronicznie i skrajnie głodnego człowieka utopią będzie miejsce, w którym znajduje się obfitość jedzenia. [...] Jeśli potrzeby fizjologiczne są względnie dobrze zaspokojone pojawia się nowy zestaw potrzeb wyższych – bezpieczeństwa (stabilizacji, opieki, struktury, porządku, oparcia), miłości, uznania [...] Jeśli i te potrzeby zostaną zaspokojone możemy oczekiwać nowego niezadowolenia i niepokoju, jeśli jednostka nie robi tego, do czego właśnie ona szczególnie się nadaje. W ostatecznym rozrachunku człowiek musi pozostać w zgodzie z sobą. Człowiek musi być tym, kim może być. Potrzebę tę możemy nazwać samourzeczywistnieniem”. Trawestując słowa Masłowa można powiedzieć, że idea integracji Europy; idea doskonalenia zbiorowej natury ludzkiej jest wyrazem potrzeby samourzeczywistnienia, ludzkim pragnieniem pełnego stosowania i wykorzystywania talentów, zdolności, możliwości. Jest to próba zaprzeczenia tezie upatrującej źródło rozwoju w kryzysie, porządku w entropii i pokoju w dynamicznej równowadze wyścigu zbrojeń.

Najpełniej potrzebę samourzeczywistnienia ludzkości, realizują syci o zaspokojonych potrzebach fizjologicznych; ci, którzy czują się bezpieczni, kocha-

²⁰ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1993, s. 23.

²¹ A. H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1992.

²² H. Dobrzański, *Pseudoreligia New Age*, Warszawa 1994.

²³ A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986; tenże, *Motywacja i osobowość (...)*, s. 74.

ni i uznani. Inni nie są w stanie zrozumieć tej idei, uznając ją za utopię. Jeszcze inni wykorzystują ją do realizacji własnych egoistycznych, egocentrycznych, a nawet ksenofobicznych i prymitywnych celów.

Comte wyznaczył granicę dążeń doskonalenia natury ludzkiej. Zastrzegął, że „to doskonalenie musi się odbywać w granicach zakreślonych przez prawa rządzące światem realnym”²⁴.

We współczesnym świecie idea ta wykroczyła poza ramy świata realnego, a nawet poza ramy teorii humanistycznych. Współczesna Europa, choć nie wolna w pełni od regionalnych wojen, kryzysów gospodarczych i politycznych – wspominając jedynie albańską czy też jugosłowiańską wojnę domową – jest obecnie w świadomości jej mieszkańców kontynentem bezpiecznym. Mimo tego człowiek końca XX w., to istota zniewolona przez rzeczy, „dążenie do mocy” ekonomicznej; to istota zagubiona wśród chaosu stosunków ekonomicznych i norm etyczno-moralnych. Ludzie oczekujący odpowiedzi na podstawowe pytania bytu, szczególnie silnie aprobują twierdzenia dotąd nieznanne. W poszukiwaniu nowych wzorców i autorytetów odwołują się do mądrości mistrzów Tybetu, przedstawicieli ezoteryzmu i okultyzmu. Wśród młodzieży są popularne idee New Age, propagujące twierdzenia, że „Ziemia i istoty ludzkie przechodzą obecnie kryzys, ponieważ doszliśmy do takiego punktu w ewolucji ludzkiego ducha, w którym [...] konieczna jest przemiana świadomości – przejście ze świata starego do nowego, od świadomości jednostkowej do kosmicznej, zbiorowej. Wówczas ludzkość wkroczy w Ery Wodnika”²⁵.

Doktryna Ery Wodnika zdecydowanie rozszerza pojęcie samorealizacji. Człowiek, doskonaląc się – w ujęciu tej koncepcji – staje się tym kim jest naprawdę i przechodzi w stan wyższej świadomości, uzmysłowienia sobie swojej boskości. „Bóg jako osoba nie istnieje, jest rozproszoną we wszechświecie energią kosmiczną – najwyższą wibracją. Bóg jest wszystkim, a wszystko jest Bogiem – tak więc każdy człowiek jest częścią bóstwa. Może powiedzieć – ja jestem bogiem, jestem własnym stwórcą i tylko ja odpowiadam za to co się dzieje wokół mnie”²⁶. Tak rozumiana samorealizacja jest uświadomieniem sobie swojej boskości, zaś przemiana jednostki prowadzi do przemiany ogółu ludzkości.

Całkowity monizm rzeczywistości łączy wszystkie dziedziny życia w jedno: naukę łączy z metafizyką, astrologią i religią; dąży do syntezy, zacierając granice między pojęciami. Młodzi ludzie gubią się, usiłując zbudować sobie jasny i konkretny system pojęć.

Ideolodzy Ery Wodnika głoszą ideę pokoju, pojednania; wyzwalają wewnętrzną aktywność jednostki; chronią ją przed zagładą inicjując akcje doznawania

²⁴ W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 23.

²⁵ H. Dobrzański, *op. cit.*, s. 11.

²⁶ *Ibidem*, s. 13.

„masowych oświeceń”, zwołując kongresy mistyków i metafizyków (Łódź 1996 r.), kursy i szkolenia w dziedzinach, takich jak: joga, medytacja, filozofia buddyzmu itd. Inicjują oni również inne działania prowadzące do zespolenia wszystkich społeczeństw w jedno ciało. Konsolidacja państw europejskich w jedno federacyjne państwo jest tutaj częścią antychrześcijańskiej, neoliberalnej doktryny religijnej. W państwie, którego kultura jest oparta na zasadach i tradycjach chrześcijańskich będzie budzić ona naturalny sprzeciw. Stąd rodzi się dążenie do stworzenia chrześcijańskich korzeni tego procesu, tj. życia św. Wojciecha i św. Jadwigi oraz chrześcijańskie wołanie papieża Jana Pawła II: „Nie będzie zjednoczenia państw bez zjednoczenia dusz. Widzialny mur upadł, ale pozostał mur w naszych umysłach i sercach. Otwórzmy drzwi Chrystusowi” (niepublikowana homilia: Gniezno 1997).

Myśl filozoficzna współczesnego świata, nawiązując do osiemnastowiecznego empiryzmu i racjonalizmu, opiera się na wierze w moc, w siłę ludzkiego rozumu. Świat jest spostrzegany jako w pełni poznawalny, zaś każdy jego element może i powinien być weryfikowany empirycznie.

Prawa ogólne są redukowane do pojedynczych, sprawdzalnych szczegółów płynących z doświadczenia. Nic nie może zostać założone *a priori*, wszystko musi usprawiedliwić swój byt oparty na kryteriach rozumowych. Wówczas, na podstawie takich założeń, odpowiedzią na pytanie o istnienie Boga jest deizm, lub nawet ateizm. Świat empirii to świat skrajnie materialny. Również wówczas pojawiają się pierwsi libertyni. Na gruncie wiary w siłę własnego rozumu zakrzyknięto: „Boga nie ma” (ateizm), „Bóg umarł, jest jedynie przyczyną” (deizm), zaś obecnie twórcy New Age posunęli się znacznie dalej, mówiąc: „to wy jesteście Bogami. Bóg jako osoba nie istnieje”²⁷. Każdy z nas, posiadając w sobie boski pierwiastek, może i powinien rozsądzać co jest dobre, a co jest złe. Widoczne są wśród młodego pokolenia niektóre, z wielu opisanych w XVIII w. jako libertyńskie, cechy światopoglądu, związanego ze skrajnym empiryzmem:

- skrajny racjonalizm, połączony z materializmem i ateizmem lub deizmem;
- sceptycyzm moralny, cynizm połączony ze skrajną mizantropią;
- relatywizm moralny, traktowanie wszelkich systemów moralnych w kategoriach wyłącznie historycznych i społecznych jako konwencjonalne;
- hedonizm, epikureizm, połączony z naciskiem na sferę doznań seksualnych jako źródła największej satysfakcji jednostki ludzkiej, zaś satysfakcja indywidualna jest naczelnym imperatywem moralnym;
- indywidualizm i elitaryzm, przyznający jednostkom stojącym na najwyższym stopniu samouświadomienia szczególne i wyjątkowe prawa.

Poglądy libertynów końca XVIII w. uzupełnili w latach następnych twórcy podstaw filozofii egzystencjalnej oraz Max Stirner, prekursor idei Friedricha Nietzschego.

²⁷ *Ibidem*, s. 11.

Ludwig Feuerbach (1804–1872) rozwinął koncepcję ateizmu, posuwając się do skrajnego naturalizmu. „Poza przyrodą i człowiekiem nie ma nic, a wszystkie rozważania, które chcą wyjść poza granice przyrody i człowieka są bezwartościowe”²⁸. Człowieka nie przeciwstawiał naturze, był on jej najdoskonalszym tworem. Dlatego był on zarazem nowym ideałem, w miejsce starych ideałów. Wówczas Feuerbach, twierdzi „człowiek człowiekowi Bogiem. Idź człowieku za swoimi skłonnościami i pożądaniami bez wahania, ale za wszystkimi”²⁹. Słuszne są w człowieku wszystkie popędy. To człowiek stworzył Boga na swoje podobieństwo, a nie odwrotnie. „Czym człowiek sam nie jest, a chciałby być, to wyobraża sobie jako urzeczywistnione w swoich bogach; bogowie są jedynie ludzkimi pragnieniami”³⁰.

Max Stirner (1806–1858) rozwinął koncepcję naturalistyczną Feuerbacha, posuwając się do skrajnego indywidualizmu, a także relatywizmu moralnego. W trzech tezach przeciwstawił się on nie tylko koncepcji istnienia Boga, ale twierdząc, że „Feuerbach uwolnił go od zależności od Boga” – sam zrzucił z siebie zależność od społeczeństwa. „Choć nie muszę liczyć się z Bogiem, nadal muszę liczyć się ze społeczeństwem. Nadal nie jestem wolny. Łatwo mogę zrzucić z siebie tę zależność, bowiem nie tylko Bóg jest widmem, ale również tak samo widmem, fikcją jest społeczeństwo. Widmem jest też wszystko, co się ze społeczeństwa wywodzi: prawo, moralność, wszystkie prawdy, myśli, wiary”³¹.

Stirner uważa, że te „najwyższe istoty” tyranizując, wysługują się człowiekiem. „Nie należy liczyć się ze społeczeństwem, moralnością i ideologią [...] Należy zdać sobie sprawę, że to nie są żadne realności, a tym bardziej świętości. Żadna myśl nie jest święta i żadna wiara, to tylko ja robię z nich świętości. Sam jestem sobie winien, że potem muszę im służyć”³². Po odrzuceniu widm i fikcji pozostają „»ja sam« i nic nade mną”.

Ta koncepcja, według której nie ma norm i nakazów, a wyrazy: „dobro”, „zło”, „prawda” nie mają sensu, jest przeciwieństwem koncepcji integracji Europy. „Ja jestem miarą rzeczy” – jestem egoistą i mogę żyć jak gdybym był sam na świecie. Humanizm Protagorasa z Abdery został rozszerzony do granic egoizmu, skrajnego relatywizmu. Nie ma w niej miejsca dla dążeń altruistycznych, ponadjednostkowych.

W teorii New Age, oba dążenia człowieka, trawersując myśl Ericha Fromma i Karen Horney – „skłonność do ucieczki *od ludzi* i skłonność do ucieczki *ku ludziom*” – ulegają połączeniu. „Człowiek – jako Bóg”, potęga sama w sobie, szuka kontaktu z innymi, na drodze ku samodoskonaleniu świadomości jednost-

²⁸ W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 41.

²⁹ *Ibidem*, s. 43.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, t. 3, Warszawa 1968, s. 53.

³² *Ibidem*.

kowej i społecznej. Z jednej strony – ucieka od doktryny niepodważalności norm i wartości podstawowych, sam będąc TWÓRCA, zaś z drugiej strony – sam podlega procesowi poszukiwania ładu pokojowego, wspólnego z innymi ludźmi.

Oto sedno koncepcji – obraz człowieka sztucznie silnego, tkwiącego w ciągłym, nieustannym konflikcie. New Age jest więc wbrew insynuacjom takim rozwinięciem teorii humanistycznych, w którym widoczne są wszystkie idee nihilizmu i egzystencjalizmu.

Współczesna młodzież nie jest świadoma implikacji lub genezy własnych poglądów. Zmiana ustrojowa połączona z totalną transformacją we wszystkich dziedzinach życia, a co się z tym wiąże – powszechne i akceptowane używanie agresji, przemocy wobec ideałów – spowodowała nie tylko dewaluację wartości, ale nade wszystko podważyła sens ich istnienia. Strajki i demonstracje, oskarżenia i wzajemne prowokacje, powszechne wykorzystywanie i akceptowanie kłamstwa składają się na klimat, w którym dojrzewają ludzie młodzi. Teraz także podważanie idei ruchu społecznego lat osiemdziesiątych, ciągłe, bezpardonowe traktowanie wszystkich dziedzin życia jako płaszczyzn walki politycznej wraz z magią pieniądza – zmusza młodych ludzi do reakcji egocentrycznych, egoistycznych, zniechęcenia i zwątpienia we wszystkie autorytety i wartości. Powstaje uczucie egzystencjalnego „trudu istnienia”, chaosu i zagubienia. Uczucia wzmacnianego trudnością w znalezieniu pracy po ukończeniu edukacji, zupełnie nieprzystającej do warunków zewnętrznych, a także niejasnych zasad współżycia społecznego. Zadajemy pytanie o to: czy młodzi ludzie, żyjący w takim świecie dotychczas podzielonym, pełnym agresji oraz niejasności i sprzeczności, są skłonni jednoczyć się nie tylko przeciw sobie, ale z pragnieniem działań ponad podziałami? Czy teraz, gdy trwa bezpardonowa walka polityczna na każdej płaszczyźnie życia, poczynając od religijnej, a na edukacyjnej kończąc, młodzi ludzie są skłonni zrozumieć ideę konsolidacji różnych państw nie przeciw innym, ale z pragnieniem współpracy, wzajemnej pomocy? Jakie są ich postawy wobec procesu integracji europejskiej, gdy w pamięci odnowią się wspomnienia rodziców i dziadków? – oto pytania, jakie stanowią punkt wyjścia dla formułowania hipotez i celów badań własnych. Uzyskane odpowiedzi pozwalają na stwierdzenie widocznej sprzeczności opinii, wyrażających poglądy jednostki o integracji europejskiej. Pojawiają się sprzeczności w obrębie składnika poznawczego, a więc brak zwartości postawy:

– od 93% (szesnastolatków) do 70% (dziewiętnastolatków) akceptuje ideę jednoczenia państw europejskich, lecz 53% z nich uważa, że po przystąpieniu Polski do Unii nie poprawi się ich standard życia; 40% szesnastolatków i 37% dziewiętnastolatków nie uważa Unii za trafną próbę rozwiązania problemów naszego kontynentu;

– od 93% (szesnastolatków) do 70% (osiemnastolatków) akceptuje ideę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, lecz 40% pierwszych i 73% drugich

z wymienionych wyżej nie uważa, aby po zjednoczeniu wzrosło ich poczucie bezpieczeństwa; 20% siedemnastolatków i 57% osiemnastolatków uważa, że po przystąpieniu do Unii nie wzrośnie międzynarodowy autorytet naszego kraju, a nawet – 27% pierwszych i 40% drugich z wymienionych uważa, że Polska stanie się wówczas prowincją o podrzędnym znaczeniu, a także 54% siedemnastolatków i 56% osiemnastolatków uważa, że Unia nie jest skutecznym rozwiązaniem problemów naszego kontynentu;

– o braku zwartości postawy można mówić również w konwencji: odmiennego spostrzegania zachodzących procesów z perspektywy jednostkowej – „ja Polak” i z perspektywy Polski, jako kraju.

Badani sceptyczniej ustosunkowywali się wobec możliwości uzyskania korzyści indywidualnych niż ogólnospołecznych – od 87% do 83% badanych uważa, że przemysł polski rozwinie się po przystąpieniu do UE; od 73% do 43% badanych sądzi, że rolnictwo polskie ulegnie rozwojowi, a jednocześnie od 40% do 70% tych samych badanych wyraża pogląd, że jego osobisty standard życia nie ulegnie zmianie. Oznacza to, że młody człowiek nie utożsamia się z losem państwa, ani też narodu, lecz ma na uwadze przede wszystkim swój własny interes.

W wyniku przeprowadzonych badań zaobserwowaliśmy istotne różnice między zgodą na jednoczenie Europy a przyzwoleniem na przystąpienie Polski do tego procesu. Sięgają one 23% w grupie siedemnastolatków i dziewiętnastolatków. Badani sceptyczniej wyrażają się o stworzeniu ogólnoeuropejskiej struktury unijnej, niż możliwości akcesu Polski do określonej federacji państw i narodów.

Rekapitulując powyższe rozważania należy stwierdzić, że ujawniły się w nich głębokie różnice wskazujące na niespójność opinii wyrażających poglądy badanej młodzieży. Młody Polak chętnie zaznacza różnicę między sobą a Europejczykiem, co może być wynikiem przeróżnych kompleksów i przekonań, a także często używanych sformułowań, tj. „członek NATO drugiej kategorii”, „wejście do Europy” itd. Wstąpienie do tych organizacji jest dla młodych ludzi wprawdzie celem akceptowanym, lecz jednocześnie krytykowanym i uważanym za nieuniknioną konieczność wobec braku innych alternatyw. Aprobata dla dążeń Polski jest tylko deklaracją werbalną, której przeczą szczegółowe poglądy i przekonania badanej młodzieży. Krytyczna postawa młodych ludzi jest ostrzeżeniem przed pochopnym i entuzjastycznym realizowaniem idei zjednoczenia Europy przez współczesnych euroentuzjastów, chociażby dlatego, że idea jednoczenia państw jest wykorzystywana zarówno w przetargach politycznych (np. spór między francuskimi socjalistami i prawicą), jak i w rywalizacji gospodarczej (np. walka o prymat gospodarki rolnej państw Europy Zachodniej; rywalizacja między wspólnym rynkiem Europy a Ameryki Północnej i potęgą azjatyckich ty-

gryśów gospodarczych). Wraz ze wzmocnieniem idei integracji Europy nasilają się dążenia do wzmocnienia prymatu politycznego i gospodarczego poszczególnych krajów, a także autonomii narodowości w obrębie istniejących już grup, np. Basków w Hiszpanii, Szkotów w Wielkiej Brytanii. Należy zdawać sobie sprawę z odrębności kulturowej poszczególnych państw, ponieważ unifikacja kontynentu doprowadzi do spotęgowania potrzeb zaznaczenia różnic lokalnych (np. takich jak Stowarzyszenie Polaków Narodowości Śląskiej).

Doświadczenie wskazuje na to, że konsolidacja jest skuteczna tylko wówczas, gdy dokonuje się w ramach określonych przestrzeni – fragmentów życia gospodarczego i politycznego. Jeden z twórców idei integracyjnej – Monnet, chciał uniknąć obecnie obserwowanego braku skuteczności działania wielkich, ogromnie zróżnicowanych struktur o zbiurokratyzowanym i nieprecyzyjnym systemie zarządzania. O tym jak trudno jest ustalić szczegóły prymatów polityki zagranicznej kilkunastu państw europejskich przekonano się już podczas wojny domowej w Jugosławii. Trudności rosną również w trakcie negocjacji Maastricht I i II. Zabliżniają się rany doświadczeń narodowych, odświeżając jednocześnie stare problemy (np. niemiecko-polski problem przesiedlonych; polsko-ukraiński problem wysiedlonych w akcji „Wisła” itd.).

Nie należy się więc dziwić temu, że młodzież polska zachowuje daleko idący eurosceptycyzm nie tyle wobec samej idei integracji, ile wobec skutków prób jej wykorzystania do indywidualnych celów grup (eurobiurokratów i paradoksalnie – nacjonalistów) oraz całych systemów gospodarczych. Ciężar doświadczenia grupowego okresu walk wrześniowych oraz lat 1944–1989, a także obecnie nieustających walk politycznych, agresji twierdzeń podważających każdą wartość, a padających z ust osób niewiarygodnych i nierzetelnych, wzmacnia w nas przekonanie o potrzebie realizacji jedynie własnych celów zgodnie z zasadami neoliberalizmu.